

Bociek

Biuletyn Klubu Przyrodników

**Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności
w roku 2020 – str. 1-12**

Sen nocy leśnej – str. 13-17

145 1/2021

Dwie nogi Lasów Państwowych

W dniu 21 marca 2021 lokalne inicjatywy społeczne działające w różnych miejscach Polski zorganizowały wydarzenie mające zaakcentować Międzynarodowy Dzień Lasów ustanowiony przez ONZ w roku 2012, który w krajowej leśnej rzeczywistości jakoś się „nie przyjął”. *W tym dniu, poprzez spacery i wydarzenia w bliskich nam lasach chcemy podkreślić wyjątkową społeczną, krajobrazową i przyrodniczą rolę lasów, oraz zaznaczyć, że plany wobec tych terenów powinny być realnie konsultowane ze społeczeństwem.* Celem wydarzenia było także pokazanie, w jak wielu miejscach powstały obywatelskie inicjatywy, którym zdecydowanie nie podoba się sposób gospodarowania w „ich” lasach przez Lasy Państwowe.

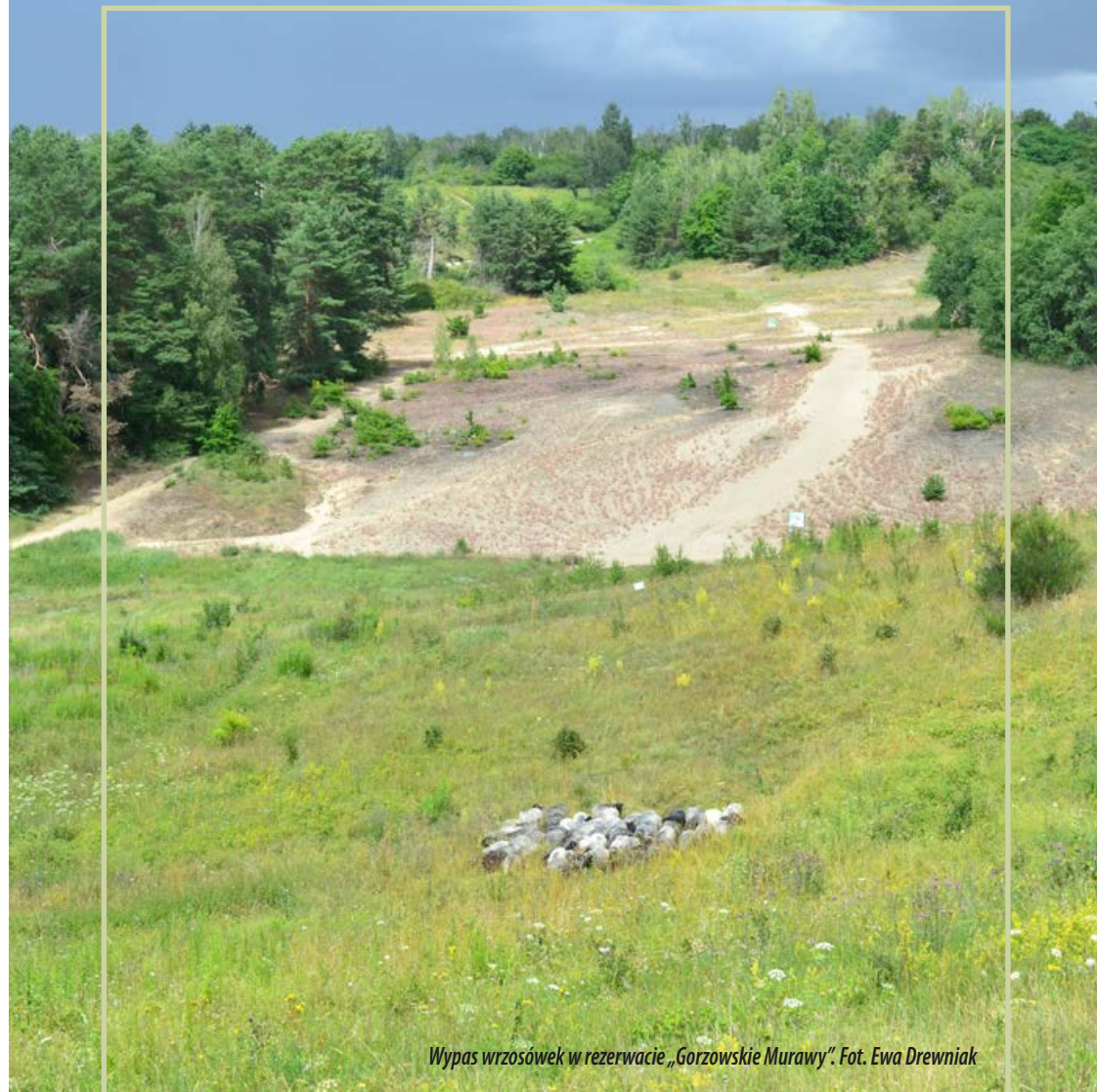
W tym samym dniu ruch społeczny Lasy i Obywatele opublikował w internecie także interaktywną mapę cięć rębnych zaplanowanych w Lasach Państwowych, pokazującą wydzielenia leśne, w których w aktualnym planie urządzenia lasu przewidziano cięcia. Źródłem danych są publicznie dostępne opisy taksacyjne lasu, przygotowane w ramach prac urzędniowych przez Lasy Państwowe. Wartością dodaną jest jednak możliwość łatwego przeglądania danych dla całej Polski, czego z niewiadomych przyczyn nie zapewniał Portal Banku Danych o Lasach. Zaskakująca okazała się reakcja Lasów Państwowych, zarzucających autorom mapy „manipulację”, o czym szerzej piszemy w dziale „Przyroda na szali”.

Coraz liczniejsze ruchy społeczne, których celem jest ochrona lokalnych lasów przed wyrębem oraz akcentowanie ich funkcji przyrodniczych i społecznych, są reakcją na trudne do zaakceptowania w zmieniającym się społeczeństwie zmonopolizowanie przez Lasy Państwowe procesów decyzyjnych oraz wizji rozwoju, sposobów zagospodarowania i ochrony lasów. Konflikt o ochronę Puszczy Białowieskiej, gdzie do walki z nieposłuszeństwem obywatelskim Lasy Państwowe rzuciły własne „jednostki zmilitaryzowane”, okazał się tylko wierzchołkiem góry lodowej i katalizatorem wyzwalającym obywatelską aktywność w tym zakresie. Coraz częściej po drugiej stronie barykady w miejsce naiwnego pospolitego ruszenia, pojawiają się ludzie znający prawo i procedury, działający profesjonalnie. Najlepszym przykładem jest fachowo przygotowana cytowana wcześniej mapa cięć. Nie da się ich już zbyć krótkim zapisem „uwagę rozpatrzono negatywnie”, albo postraszyć sądem. Po stronie obywateli coraz częściej stają też samorządy, czego przykładem jest narastający konflikt o gospodarkę w lasach Trójmiasta.

Na spory te nakłada się oczywiście sięgająca już szczytu (lub raczej dna) polaryzacja polityczna. W korespondencję dotyczącą błahych z pozoru spraw angażują się osobiście już nie tylko rzecznicy, ale co bardziej zaangażowani politycznie dyrektorzy Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych, z zapałem tropiący lewackie i inspirowane przez „wiadomo kogo” ideologie w zwykłym zatroskaniu obywateli o ojczystą przyrodę i niechęci do niedzielnego spacerowania po zrębach, młodnikach i rozjeżdżonych harwesterami drogach.

Lasy Państwowe to ciągle jeden z lepiej funkcjonujących elementów naszego Państwa, dysponujący profesjonalnym sprzętem, środkami finansowymi i procedurami, a przede wszystkim kadrami, wśród których zdecydowana większość to mądrzy ludzie myślący współczesnymi kategoriami. Może warto, na wzór szeroko zakrojonych działań mających przystosować lasy (i Lasy Państwowe jako przedsiębiorstwo) do spodziewanych zmian klimatycznych, zająć się także przystosowaniem ich do zmieniających się znacznie szybciej uwarunkowań społecznych? Bo coraz trudniej będzie utrzymać równowagę jedną nogą stojąc w średniowiecznych układach feudalnych, wśród szarż, pagonów, kordelasów, mszy, sztandarów i pokotów, a drugą wkraczając do nowoczesnej Europy, gdzie obywatele mają realny wpływ na kształt otaczającej ich rzeczywistości. Nie jest to łatwe, ale trzeba wybierać, bo coraz większy rozkrok przechodzi w szpagat, a to pozycja arcynieuwodna.

Andrzej Jermaczek



Wypas wrzosówek w rezerwacie „Gorzowskie Murawy”. Fot. Ewa Drewniak

SPRAWOZDANIE

Zarządu Klubu z działalności w roku 2020

Członkowie Klubu

W dniu 31.12.2020 r. Klub liczył 802 członków. W roku 2020 deklarację członkowską przesłały 3 osoby. W związku z tym statystyka pod względem rozmieszczenia członków niewiele się zmieniła i wygląda następująco: dolnośląskie - 36 osób, kujawsko-pomorskie - 12, lubelskie - 3, lubuskie - 171, łódzkie - 19, małopolskie - 12, mazowieckie - 22, opolskie - 7, podkarpackie - 1, podlaskie - 4, pomorskie - 43, śląskie - 19, świętokrzyskie - 2, warmińsko-mazurskie - 10, wielkopolskie - 378, zachodniopomorskie - 45.

Bieżącą składkę za rok 2020 opłaciło tylko 126 osób, kolejnych 46 osób miało ostatnią opłaconą składkę za rok 2019. Najstarszy Klubowicz obchodzi w tym roku 78 urodziny, a najmłodszy 14.

Koła terenowe

W ramach struktur organizacyjnych Klubu w roku 2020 działalność prowadziło pięć kół terenowych: piłskie, wolsztyńskie, poznańskie, dolnośląskie i wschodniopomorskie.

Projekty ochrony przyrody realizowane

1. Kontynuowano realizację projektu „Przeciwdziałanie zmianom klimatu w ramach ochrony torfowisk na Nizinie Wschodnio- i Środkowoeuropejskiej”. Projekt realizowany jest wspólnie z niemiecką organizacją NABU oraz organizacjami z Litwy, Łotwy i Estonii. Rozpoczął się we wrześniu 2016 r. Jest współfinansowany przez Fundusz Life, WFOŚiGW w Gdańsku i Baltic Sea Conservation Foundation. Dotyczy roli torfowisk w łagodzeniu zmian klimatu. Działania po

stronie polskiej dotyczą ochrony i renaturyzacji torfowisk w Słowińskim Parku Narodowym.

W ramach projektu, w roku 2020:

- wydaliśmy broszurę „Słowińskie torfowiska dla klimatu” po PL i EN <https://life-peat-restore.eu/pl/wp-content/uploads/sites/11/2020/01/slowinskie-torf-dla-klimatu-www-2.pdf>,
- zakończono działania ochronne - wycinę drzew - na torfowiskach w SPN,
- kontynuowano rutynowe działania związane z monitoringiem, pomiarami hydrologicznymi i badaniami próbek wody torfowisk SPN, kontynuowano także pomiary emisji gazów cieplarnianych,
- zlecono wykonanie 91 szt. pływających wysp na zbiornikach po eksploatacji torfu w kopalni Krakulice (eksperymentalne działanie służące odtworzeniu procesów torfotwórczych),
- zlecono wykonanie blisko 370 przegród różnego typu na rowach i bruzdach terenowych odprowadzających wodę z torfowisk SPN (wykonanie czerwiec 2021).

Projekt w roku 2020 był kontrolowany przez tzw. monitora projektu (dokumenty i przygotowanie raportów) na zlecenie Komisji Europejskiej. W ramach prac sporządzono okresowy raport z dotychczasowej realizacji projektu.

2. Wspólnie z belgijską ekologiczną organizacją pozarządową Natuurpunt realizowano projekt pt. „Zielone Doliny: łączenie ochrony siedlisk przyrodniczych z długoterminowym zarządzaniem biomasa i włączaniem wielu interesariuszy”. Projekt współfinansowany jest ze środków Funduszu Life. Celem projektu jest zapewnienie trwałości działań ochronnych podejmowanych w ostojach Klubu poprzez rozbudowę infrastruktury technicznej służącej zagospodarowaniu uzyskiwanej biomasy w Stacji Terenowej w Owczarach. W roku 2020:



Pływające wyspy zrealizowane w ramach projektu. Fot. Wojciech Spychała

- doprowadzono do części budynków gospodarczych instalację elektryczną na potrzeby m.in. przyłączenia tzw. brykiaciarki planowanej do zakupu w ramach projektu,
 - rozpoczęto budowę nowego budynku kotłowni w Owczarach i pod koniec roku zainstalowano piec na biomasa,
 - rozpoczęto i w 50% zakończono prace związane z uruchomieniem „naturalnego” ogródka zabaw dla dzieci (powstały wiklinowe budowle, drewniane elementy, wiata). W 2021 r. planuje się zakończyć prace oraz doposażyć ogródek w dodatkowe elementy,
 - usunięto naloty i podrosty drzew z torfowiska w rezerwacie Dolina Ilanki II,
 - wyremontowano 13 szt. zastawek na rowach w rezerwacie Dolina Ilanki.
- W roku 2020 działania projektu kontrolowane były przez tzw. monitora na zlecenie Komisji Europejskiej.
- Złożono wnioski i uzyskano dotację na realizację projektu przez WFOŚiGW w Zielonej Górze na kwotę 190 000 zł oraz z NFOŚiGW na kwotę 563 000 zł. Dzięki uzyskanym dotacjom zmniejszony zostanie udział własny Klubu w kosztach projektu.

3. Rozwijano koordynowaną przez Klub i prowadzoną wspólnie z kilkunastoma



Nowy budynek kotłowni w Owczarach w trakcie budowy.
Fot. Magdalena Makowska



Wiatka na terenie Stacji w Owczarach.
Fot. Magdalena Makowska

innymi organizacjami ogólnopolską akcją **“Rezerwaty – czas na comeback!”** mającą na celu uzupełnienie i rozwój istniejącej sieci rezerwatów przyrody w kraju. W roku 2020 na naszej stronie internetowej zostały zamieszczone propozycje rezerwatów dla 4 województw, dla których koncepcja była już dopracowana: lubuskiego, opolskiego, łódzkiego i zachodniopomorskiego. Prezentacja ma postać aktywnej mapy z naniesionymi granicami proponowanych rezerwatów i podstawowymi informacjami o obiektach. Kontynuowano również prace terenowe, wydano opracowania książkowe, podsumowujące stan i potrzeby ochrony rezerwatowej w woj. opolskim pod redakcją Michała Sierakowskiego, Arkadiusza Nowaka i Pawła Żyły i łódzkim pod redakcją Józefa Kurowskiego i Pauliny Grzelak. Zebrano materiał do przygotowania monografii dla kilku innych województw.

4. Kontynuowano projekt: **„Przebudowa oraz zmiana sposobu użytkowania zabytkowego budynku z XVIII w. - karczmy sądowej w Uniemyślu – kompleksowy remont”**.

W 2020 r. w ramach złożonego wniosku o dofinansowanie projektu ochrony niepylaka apollo do Funduszu Life+ sporządzono plan adaptacji części Stacji jako miejsca hodowli gatunku oraz lokalnego ośrodka jego ochrony wraz z niewielką ekspozycją multimedialną i salą edukacyjno-projekcyjną. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w maju 2021 r.

W 2020 r. naprawiono część piaskowcowych murów przy Stacji. Prace remontowe były możliwe dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach funduszu na rewitalizację krajobrazu wsi. Koszt zadania wyniósł 14 000 zł.

W 2020 r. również z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wspólnie z lokalnym Stowarzyszeniem Doliny Zadnrny i Sołec-

twem Wsi Uniemyśl kontynuowano rozwój tradycyjnego ogrodu w sąsiedztwie Stacji. W kolejnym etapie postawiono edukacyjną wiatę przyrodniczą, tablice i gry edukacyjne, przygotowano miejsce rekreacji i wykonano ścieżki, a także dosadzono nektarodajne rośliny w przestrzeni ogrodu.

Wszelkie działania w Uniemyślu można podglądać na fanpage’u karczmy sądowej w Uniemyślu na Facebook’u.

5. Rozpoczęto akcję **ochrony muraw kserotermicznych nad dolnym Bobrem**, zmierzającą do objęcia najcenniejszych fragmentów czynną ochroną, w tym publiczną zbiórkę środków na wykup wybranych działek obejmujących murawy, stanowiących własność prywatną.

Projekty ochrony przyrody planowane do realizacji

Złożono wnioski o dotacje (Life+) na realizację trzech kolejnych projektów:

- jako Beneficjent główny - wspólnie z Karkonoskim Parkiem Narodowym i Instytutem Botaniki PAN oraz 3 innymi organizacjami pozarządowymi z Czech i Austrii złożyliśmy wniosek o dotacje (Life+ i NFOŚiGW) na projekt ochrony i reintrodukcji niepylaka apollo (w Polsce na terenie Sudetów). Na prace przygotowawcze otrzymaliśmy dotację NFOŚiGW w kwocie 50 000 zł,
- wspólnie z NABU (Niemcy) w partnerstwie z OTOP złożyliśmy wniosek o dotację na projekt pt. „Multi-stakeholder Landscape and Technical Innovation leading to Peatland Ecosystem Restoration”. Projekt ma za zadanie wsparcie ochrony Torfowisk Orawsko-Nowotarskich,
- wspólnie z Natuurpunt (Belgia) złożyliśmy wniosek (Life+) na projekt dedykowany

ochronie lasów łągowych. W Polsce projekt będzie w niewielkim stopniu dotyczył działań z zakresu czynnej ochrony i będzie miał raczej charakter demonstracyjny w zakresie naturalnej, w niewielkim stopniu wspieranej przez człowieka renaturyzacji lasów łągowych.

Działalność rolno-środowiskowa

Klub kontynuował rozpoczętą przed laty ochronę zagrożonych elementów krajobrazu rolniczego w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego w Owczarach oraz posiadanych i dzierżawionych gruntów. Hodowla zwierząt obejmowała ok. 200 owiec, 10 kóz oraz 1 konia. W Owczarach kontynuowano wypas muraw kserotermicznych, prowadzono szkółkę starych odmian drzew owocowych (zaszczepiono ok. 1000 drzewek) oraz kolekcję zachowawczą chwastów. W roku 2020 kontynuowano nowy cykl realizacji programu rolno-środowiskowo-klimatycznego w ramach różnych wariantów pakietu 4 i 5 (ochrona siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków) obejmujących murawy kserotermiczne w dolinie Odry (głównie w okolicach Owczar, Zatonii Dolnej i Cedyni), łąki w Koźminku, łąki nad Obrą, łąki i torfowiska nad Iłanką k. Torzymia i torfowiska nad Pliszką w Kosobudkach oraz torfowiska w różnych rejonach Pomorza. W roku 2020 r. rozpoczęto wypas owiec na murawach kserotermicznych w rezerwacie „Murawy Gorzowskie”. Łącznie programem rolno-środowiskowym objętych jest około 125 ha gruntów - głównie muraw kserotermicznych, różnego typu łąk i torfowisk. Wypas i koszenia prowadzono zgodnie z wymogami określonymi w programach rolno-środowiskowo-klimatycznych.

Opracowania i ekspertyzy

W roku 2020 Klub prowadził prace terenowe i kameralne na potrzeby kilkudziesięciu opracowań, na zlecenie różnych instytucji (realizacje zakończone w roku 2020). Były to:

- projekty planów ochrony dla rezerwatów Miłachowo na zlecenie RDOŚ Gdańsk, Bagno Raczyk i Mokradła koło Leśniczówki Łowiska na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: Torfowisko Zocie, Dębowa Góra pod Mławą i Jezioro Karaś na zlecenie RDOŚ Olsztyn,
- plan zadań ochronnych dla części obszaru Natura 2000 Wolin i Uznam – na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: Rynna Jezior Rzepińskich, Rynna Jezior Torzymських oraz Stara Dąbrowa w Korytach na zlecenie RDOŚ w Gorzowie Wlkp.,
- ekspertyza z zakresu skuteczności działań ochronnych na wybranych torfowiskach w obszarach Natura 2000: Buczyny Łagowsko-Sulęcińskie i Dolina Leniwej Obry na zlecenie RDOŚ w Gorzowie Wlkp.

Ponadto Klub prowadził prace terenowe i kameralne na potrzeby opracowań, które będą kontynuowane w roku 2021. Są to:

- projekt planu ochrony Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego - na zlecenie Pomorskiego Zarządu Parków Krajobrazowych (zakończono i podsumowano etap inwentaryzacji terenowych, przeanalizowano zagrożenia i sposoby ochrony walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych Parku, wypracowano wstępną koncepcję ochrony),
- projekt planu ochrony Parku Krajobrazowego Dolina Słupi - na zlecenie Pomorskiego Zarządu Parków Krajobrazowych,

*W badaniach terenowych bardzo przydatne są drony.
Fot. Andrzej Jermaczek*



przy współpracy z Narodową Fundacją Ochrony Środowiska (wykonano zasadnicze prace inwentaryzacyjne w zakresie inwentaryzacji chronionych siedlisk przyrodniczych, chronionych i zagrożonych gatunków, walorów krajobrazowych i kulturowych),

- plany zadań ochronnych dla 5 obszarów Natura 2000 w województwie warmińsko-mazurskim: Ostoja Dylewskie Wzgórza, Ostoja Welska, Przełomowa Dolina Rzeki Wel, Puszcza Romincka i Lasy Iławskie – na zlecenie RDOŚ Olsztyn,
- PZO obszarów: Torfowisko Reptowo i Ostoja Golczewska na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- PZO obszarów: Guzy, Zielenina, Prokowo, Lubieszyn, Stary Bukowiec, Nowa Sikor-

ska Huta, Pomlewo, Huta Dolna, Sztumskie Pole, Mikołajki Pomorskie, Jezioro Krąg, Torfowisko Trzebielino i Karwickie Źródła w województwie pomorskim na zlecenie RDOŚ Gdańsk,

- PZO obszaru Karsibórz Świdwiński na zlecenie RDOŚ Szczecin,
- projekty planów ochrony rezerwatów: Jezioro Małe Łowne, Bagnisko Niedźwiady, Paraszyńskie Wąwozy, Zajęcze Wzgórze, Nowe Wicko, Źródłiskowe Torfowisko, Buczyna nad Słupią na zlecenie RDOŚ Gdańsk.

Edukacja i promocja ochrony przyrody

Na przełomie lutego i marca w Torzymiu zorganizowano XXXVIII Zjazd Klubu. W trakcie Zjazdu wybrano nowy Zarząd.

5 marca 2020 r. w Świebodzinie odbył się XXXVIII Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych. Temat wiodący konkursu brzmiał: „Rośliny pól, łąk, muraw i torfowisk”. W tym roku wzięło w nim udział 51 uczniów reprezentujących 12 szkół. Zespołowo zwyciężyła Szkoła Podstawowa

XXXVIII Zjazd Klubu w Torzymiu. Fot. Rafał Ruta





z Torzymia, dwa kolejne miejsca ex aequo zajęły: Zespół Edukacyjny z Bojadeł oraz Szkoła Podstawowa z Klenicy.

Z uwagi na sytuację epidemiologiczną odwołano organizowaną tradycyjnie od lat wiosenną sesję naukową.

Klub był organizatorem kilkunastu imprez i spotkań odbywających się w Stacji Terenowej w Owczarach:

- na przełomie lutego i marca – odbyła się akcja szczepienia starych odmian drzew owocowych w ramach prac na potrzeby szkółki,

- w lutym – odbyły się jednodniowe warsztaty szczepienia drzew owocowych, w których wzięło udział 10 osób, a zaszczerpione drzewka uczestnicy zabrali ze sobą do posadzenia na swoim terenie,
- w marcu – wraz z pracownikami Parków Krajobrazowych woj. lubuskiego odkrzaczano część muraw kserotermicznych w Owczarach,
- w marcu – pracownicy Stacji wzięli udział w akcji odkrzaczania murawy kserotermicznej w okolicy Chojny,



Lubuski Konkurs Przyrodniczy.
Fot. Karolina Banaszak

- w marcu – w ramach projektu „ZIELONE DOLINY – łączenie ochrony siedlisk przyrodniczych z długoterminowym zarządzaniem biomasą i współpracą wielu interesariuszy”, odbyły się warsztaty wikliniarskie, podczas których uczestnicy/wolontariusze wykonali wiklinowe elementy infrastruktury placu zabaw i gier na podwórku w Owczarach,
- w maju - rozpoczął się sezon wypasu owiec i kóz na murawach, który potrwał do połowy października. Wypas odbywał się na murawach kserotermicznych w woj. lubuskim i zachodniopomorskim. W tym roku, w ramach umowy w Urzędem Miasta w Gorzowie i na zasadach programu rolno-środowiskowego, włączyliśmy do wypasu ok. 20 ha muraw w rezerwacie Gorzowskie Murawy,
- w lipcu - odbyło się Letnie Spotkanie z Łąką, w którym wzięło udział ponad 50 osób,
- w październiku - odbyło się Jesienne Spotkanie z Sadem, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Podczas imprezy odbyły się m.in. warsztaty botaniczno-owocowe, wykład o starych odmianach drzew owocowych, degustacja owoców starych odmian, warsztaty wykorzystania dzikich roślin owocowych, konkursy i zajęcia plastyczne,
- w październiku i listopadzie – prace w Stacji skupiły się głównie na szkółce starych odmian drzew owocowych,
- w grudniu – pobierano zrąby ze starych drzew w terenie do zimowego szczepienia.



Zajęcia entomologiczne na murawach w Owczarach podczas Letniego Spotkania z Łąką. Fot. Ewa Drewniak

Z powodu tzw. „lockdownu” odwołano wszystkie zajęcia edukacyjne zielonych szkół i innych imprez na przełomie maja i czerwca.

Z uwagi na epidemię Klub prowadził ograniczoną działalność edukacyjną w obrębie Stacji Terenowej w Uniemyślu, gdzie zorganizowaliśmy kilka imprez o charakterze edukacyjnym, a także działań z zakresu ochrony przyrody.

Klub prowadził serwis internetowy. W roku 2020 na stronie kp.org.pl odnotowaliśmy ok. 51 tys. odwiedzin pochodzących z kilkudziesięciu krajów. Najwięcej gości zagranicznych pochodziło z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, USA. Z terenu Polski odnotowano ponad 48 tys. wizyt. W czołówce miast, z których pochodziły osoby odwiedzające naszą stronę znalazły się: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Szczecin, Kraków.

W roku 2020 Klub był stale obecny na portalu społecznościowym Facebook. Swoje

konta na portalu mają też Koła Terenowe oraz Stacje.

W serwisie e-mailowym „Wiadomości KP” ukazało się kilkadziesiąt informacji na temat aktualnych wydarzeń i problemów ochrony przyrody. Wiadomości KP prenumeruje 1211 osób.

Prowadzono skierowany do członków Klubu e-mailowy serwis „info-kp”, w ramach którego raz w miesiącu rozsyłano informacje o bieżących działaniach i przedsięwzięciach Klubu.

Klub powiększał stale zbiory biblioteczne. Pracownicy Klubu oraz członkowie Kół Terenowych jako zaproszeni goście, z uwagi na epidemię w ograniczonej skali, uczestniczyli w roli prelegentów w kilku spotkaniach oraz imprezach poświęconych ochronie przyrody i edukacji przyrodniczej organizowanych przez różne instytucje oraz organizacje.

Wydawnictwa

W ramach działalności Wydawnictwa wydano cztery zeszyty Przeglądu Przyrodniczego oraz 4 zeszyty biuletynu Bociek. Wydano 24. zeszyc „Monografie przyrodniczych” – monografię wodniczki *Acrocephalus paludicola* autorstwa Andrzeja Dyrca. Wydano monografię „Przyroda Piły - geografia, bioróżnorodność, historia” pod redakcją Rafała Ruty (w ramach prac Piłskiego Koła Terenowego) oraz opisane wcześniej monografie rezerwatów woj. opolskiego i łódzkiego.



Organizacja pracy

Na koniec roku 2020 Klub zatrudnił 20 osób, spośród których większość stanowili specjaliści z zakresu ochrony przyrody (biologii, leśnictwa, ochrony środowiska i geologii).

W kwietniu 2020 r. z pracy w Klubie zrezygnowała Katarzyna Barańska – wieloletni pracownik i członek Klubu. W sierpniu w Klubie podjęła pracę Paulina Grzelak – również wieloletni członek i współpracownik Klubu oraz laureatka naszych konkursów przyrodniczych.

W ramach realizowanych zleceń oraz projektów Klub zatrudnił ok. 30 osób w oparciu o umowę o dzieło oraz umowę zlecenie.

Interwencje i uczestnictwo

Podobnie jak w latach poprzednich Klub (a także koła terenowe) aktywnie włączał się w procedury administracyjne oraz procesy opiniowania różnych aktów prawnych związanych lub mających istotny wpływ na ochronę przyrody. Pracownicy Klubu brali udział w pracach różnych instytucji, gremiów naukowych czy organizacji pozarządowych, których zadaniem było m.in. opiniowanie, opracowanie wytycznych i wskazówek do zarządzania oraz planowania ochrony przyrody.

Członkowie Klubu i pracownicy brali w ograniczonym zakresie (głównie w ramach telekonferencji) udział w spotkaniach i konferencjach, poświęconych ochronie przyrody.

Pracownicy udzielili telefonicznie, pocztą elektroniczną lub osobiście kilkuset porad i wskazówek dotyczących ochrony przyrody.

W roku 2020 prowadzono interwencje w kilkudziesięciu sprawach w różnych miej-

scach w Polsce i bieżąco opiniowano projekty dokumentów lub aktów prawnych.

Przedstawiciel Klubu uczestniczył w pracach grupy roboczej ds. polskiej adaptacji znowelizowanego standardu certyfikacji lasów FSC.

Aktualizowaliśmy informacje w kilkunastu postępowaniach Komisji Europejskiej dotyczących spraw polskich.

Pracownicy Klubu uczestniczyli w pracach rad naukowych: Słowińskiego i Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przedstawiciel KP jest członkiem Rady międzynarodowej organizacji CEEWeb (sieć na rzecz ochrony bioróżnorodności w Europie Środkowej i Wschodniej), którą reprezentuje także w Grupie Roboczej ds. zarządzania Obszarami Natura 2000 przy Komisji Europejskiej.

Monitorowaliśmy powstawanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 i niepokojące zjawisko zmiany ustanowionych planów na żądania Ministerstwa Środowiska, wnosząc uwagi do projektów PZO i projektów zmian PZO.

Wspieraliśmy inicjatywę społeczną Ratujmy Kleszczowskie Wąwozy w rozmowach z Lasami Państwowymi oraz RDOŚ w Krakowie, w celu utworzenia rezerwatu Mała Puszcza Kleszczowska.

Sprzęt, grunty oraz infrastruktura techniczna

W roku 2020 Klub nie dokonał istotnych zakupów sprzętu technicznego. Na dzień 31 grudnia 2020 r. Klub był właścicielem ok. 145 ha gruntów, a ok. 190 ha dzierżawił lub użytkował w oparciu o umowy użytkowania.

Sen nocy leśnej

Fot. Tomasz Krzyśków – wszystkie

W przestrzeń publiczną weszło niedawno nowe pojęcie: *buschcraft*. Jest na tyle świeże, że słownik w edytorze tekstów traktuje je jako obce i nie bardzo wie jak poprawić, zaznaczając tylko jako błąd. Jednakowoż w życiu hasło to znalazło właśnie polski odzew: „przenocuj w lesie” i całkiem konkretny zestaw dodatkowych znaczeń uszczegółwiających.



Leśna cisza i mrok niektórym pozwalają na spokojną zadumę przed snem
(a telefon – na wysłanie wieczornego pozdrowienia).

Cóż więc owo pojęcie określa? Powstało ono z połączenia dwóch angielskich wyrazów: *bush*, co oznacza „krzak” oraz *craft*, czyli „rzemiosło” – zapewne dotyczy zatem jakichś działań w krzakach? Otóż w pewnym uproszczeniu, znaczenie tego pojęcia definiuje się, jako umiejętność radzenia sobie wśród „dzikiej” przyrody, a nawet nawiązania kontaktu z naturalnym środowiskiem oraz oczywiście i koniecznie – chęć „odnalezienia się na łonie natury”, w warunkach maksymalnie bliskich do tych, w jakich kształtowały się korzenie naszej ludzkiej cywilizacji. To także zdolność do skorzystania z zasobów natury, ale w sposób odpowiedzialny, bez zakłócania jej porządków, a nawet bez pozostawiania śladów swojej obecności (wiodąca zasada!). I wyzwolenie się z poczucia, że znaleźliśmy się na „nie swoim miejscu”. Bo przecież umiemy żyć w lesie całkiem jak nasi przodkowie z pradawnych czasów plemiennych, a może (żeby

aż tak daleko nie szukać w przeszłości) – jak indiańscy zwiadowcy na leśnych szlakach, albo naśladowujący ich sposób życia traperzy. Potrafimy poznać sposoby, by przetrwać i pokonać trudności – zbudować suche i bezpieczne schronienie na noc, zaopatrzyć się w pitną wodę, rozniecić ogień, by się ogrzać i przygotować posiłek (najlepiej z naturalnych składników, które można znaleźć w otoczeniu). A przed ruszeniem w dalszą drogę – zatrzeć ślady swoich działań, by miejsce znów było takie samo jak przed naszym przybyciem.

Umieć przetrwać?... ale przecież na to było już inne, choć również obce określenie: *survival*. Okazuje się jednak, że to nie to samo. Owszem, umiejętności survivalowe stanowią część bushcraftu, lecz istnieje podstawowa różnica. W survivalu chodzi o to by umieć przeżyć, bushcraft to umiejętność przeżycia i... życia. W pierwszym przypadku

ostępy dzikiej i bezludnej przyrody są niebezpiecznym miejscem, z którego musimy i chcemy się wyrwać, by wrócić do „cywilizacji” (i zapewne trafiliśmy w nie wbrew swoim planom). W drugim – naturalne środowisko może stać się naszym domem, miejscem oswojonym i przyjaznym, z którego zasobów uczymy się korzystać, szanując je przy tym, by mogły służyć innym użytkownikom (wśród których my, ludzie, jesteśmy tak samo ważni jak sarna czy dzięcioł). „Prawdziwy” bushcrafter wręcz nie będzie korzystał z nowoczesnych wynalazków outdoorowych – obuwia i ubrań z membranami oddychającymi i inteligentnymi inaczej, z wypasionych śpiworów i namiotów, liofilizowanych posiłków – wystarczy mu nóż, hamak, koc, wełniana odzież i znajomość leśnych ziół i jadalnych roślin (polowanie jest wykluczone, choć z wyjątkiem łowienia ryb – o ile ma się odpowiednie do tego uprawnienia). A także wiedza na temat zasad bezpiecznego przebywania w plenerze.

Zatem okazuje się, że bushcraft to więcej niż znajomość technik przetrwania. To już filozofia życia, wręcz doświadczanie mistycznego kontaktu z Naturą. A realizując taką potrzebę swojej obecności w lesie i otwierając umysł na bodźce płynące ze środowiska – wedle takiego właśnie podejścia – można poczuć ducha odwiedzanych miejsc, wtapiając się w przyrodę, zupełnie jak prawdziwie leśni ludzie (czego nie zaznają dążący do zmierzenia się z siłami przyrody survivalowcy, czy zwyczajni turyści przemierzający leśne szlaki). A że ludzie coraz intensywniej szukają form wytchnienia na łonie natury, takich pozytywnie ładujących nasze baterie, to bushcraft zyskuje coraz większą liczbę zwolenników. Oczywiście, by ten szerszy ruch mógł się w polskich lasach bez przeszkód rozwijać, musiał zyskać ramy wyznaczone przez zarządcę większości terenów leśnych,

czyli ALP. Bowiem ustawa o lasach z 1991 r. w art. 30 zabraniała biwakowania tutaj, poza miejscami wyznaczonymi przez właściciela lasu lub nadleśniczego.

I tak w roku 2018 odbyły się robocze spotkania między przedstawicielami różnych grup zainteresowanych korzystaniem z przestrzeni leśnej, w tym m.in. środowisk propagujących bushcraft, mające na celu zapoznanie stron z możliwościami i oczekiwaniami dotyczącymi nowych, a szybko zyskujących popularność form korzystania przez społeczeństwo z lasów. W efekcie tych spotkań, w listopadzie 2019 roku, udostępnionych zostało przez ALP 46 pilotażowych obszarów (na terenie 15 z 17 regionalnych dyrekcji), obejmujących ponad 65 tys. ha lasów (głównie na terenach tzw. leśnych kompleksów promocyjnych). Tam można było legalnie praktykować bushcraft, zgodnie z ustalonym przez ALP regulaminem. Wskazywał on m.in., że można na wskazanym obszarze biwakować w dowolnym miejscu – jeśli robi się to samotnie lub w grupie do czterech osób i nie dłużej niż dwie noce z rzędu w jednym miejscu – bez specjalnej zgody nadleśnictwa (które trzeba jednak było uprzedzić o tym zamiarze pocztą elektroniczną). Biwakujący zobowiązani byli przywrócić użytkowane miejsce do stanu pierwotnego (a więc posprzątać miejsce biwaku, w myśl zasady: *nie zostawiaj po sobie śladów*). Sprzęt do biwakowania nie mógł niszczyć drzew, krzewów oraz runa leśnego. Obowiązywał oczywiście zakaz używania otwartego ognia w lesie (poza miejscami wyznaczonymi przez nadleśniczego). I – co powinno być oczywiste przy tej filozofii obecności w lesie – nie można było docierać na miejsce biwakowe żadnymi pojazdami silnikowymi, ani tym bardziej kamperami. Informacja o wyznaczonych obszarach pojawiła się na mapach Banku Danych o Lasach (BDL).


Pilotażowy projekt trwał nieco ponad rok (do końca stycznia 2021) i miał pozwolić leśnikom, którzy nie znali bliżej tej formy rekreacji, przekonać się, czy uprawianie survivalu i bushcraftu nie stworzy zagrożenia dla lasu (i innych osób zeń korzystających), a jeśli tak, to czy można im skutecznie zapobiegać. Po upływie roku przyszedł czas na ocenę, także w aspektach społecznego zainteresowania bushcraftem i przestrzegania wyznaczonych zasad przez osoby korzystające z tej formy aktywności w lesie. Nie sprawdziły się obawy poprzedzające start pilotażu, zarówno leśników, jak i osób biwakujących. Podsumowanie projektu wypadło całkiem pomyślnie, w związku z czym Lasy Państwowe uczyniły kolejny krok w kierunku udostępnienia lasów pod tę formę rekreacji i przekształcenia go w stały program.

Obecnie, od 1 maja 2021 roku, LP mają udostępnić w każdym z 429 nadleśnictw specjalne obszary do nocowania na dziko (po ok. 1,5 tys. ha każdy). Złagodzone zostaną także pewne punkty regulaminu. Przede wszystkim – teraz dwie noce w jednym miejscu będzie mogło spędzić do dziewięciu osób i nie będą musiały uprzedzić o tym fakcie służb leśnych. Liczniej lub dłuższe pobyty muszą być zgłaszane 2 dni robocze przed planowanym przybyciem – mejlowa odpowiedź z nadleśnictwa będzie formalnym wyrażeniem zgody na taki pobyt. Miejsca, w których obowiązuje stały zakaz wstępu (np. uprawy leśne czy ostoje zwierząt), wynikający z zapisów art. 26 ustawy o lasach, oczywiście nadal ten zakaz zachowują. Niezmienna pozostaje podstawowa reguła bushcraftu (*leave no trace*) – biwakujący będą musieli przywrócić miejsce do stanu sprzed swojego przybycia,

zatem wypada posiadać worek na odpadki, które należy zabrać ze sobą (również resztki z posiłków nie powinny być pozostawione w lesie).

Istniejące w ramach wcześniejszego pilotażu obszary (46) także nadal będą funkcjonować, a nawet zyskują dodatkowy „przywilej” – na ich terenie podobno będzie można używać kuchenek turystycznych (pod pewnymi warunkami określonymi w regulaminie, np. tylko w sytuacji braku zagrożenia przeciwpożarowego).


Szacuje się, że społeczność związana z nietypowymi formami aktywności terenowej, czyli z bushcraftem i survivaliem, liczy w Polsce ponad 40 tys. osób (i szybko rośnie!). W miejscach o większym natężeniu wykorzystywania nowych możliwości pobytu w lesie zapewne należy się spodziewać naturalnego i nieuniknionego konfliktu między potrzebami antropofobnych gatunków zwierząt, a obecnością człowieka (nawet tego najbardziej etycznie nastawionego do przyrody). Tutaj wielkie znaczenie ma rozlokowanie udostępnionych miejsc w przestrzeni lasów – o ten aspekt zatroszczyć się mają leśnicy, którzy jednak uwzględnić w ich planowaniu będą chcieli także (a może nawet bardziej) przewidywane obszary wycinek i innych działań hodowlanych i gospodarczych, by na tym tle uniknąć sytuacji konfliktowych i niebezpiecznych. Jednak mieć wypada nadzieję, że względy proprzyrodnicze także „załapały się” w tym procesie planistycznym na uwagę. Okaze się – już od maja powinny być podane do wiadomości publicznej granice udostępnionych obszarów.



Podczas pełni nawet w lesie księżyc daje wystarczająco dużo światła, by widoczne były przynajmniej kontury otaczających nas rzeczy.

Z drugiej strony warto zwrócić uwagę, że bushcrafterzy, ich coraz większa rzesza, o ile postępować będą zgodnie ze swoimi zasadami i przestrzegać etyki, mogą stać się naturalnymi sprzymierzeńcami przyrodników. Oczywiście, jeśli obie te grupy będą umiały i chciały (!) współpracować. Wola taka musi być jednak okazana z obu stron. Niedługi czas pokaże czy pojawia się właśnie nowa szansa dla przyrodników w dotarciu do społeczeństwa z własnym przekazem, czy jednak może kolejne zagrożenie dla ochrony przyrody.

Tomasz Krzyśków



Spiwór i karimata oswiają nawet ekstremalne warunki, takie jak skalne łóża. Ważne, że pogoda pozwala na sen pod gołym niebem.

Regulamin noclegów w lesie: www.lasy.gov.pl/pl/turystyka/program-zanocuj-w-lesie/regulamin-korzystania-z-obszarow-pilotazowych

Mapa obszarów udostępnionych: www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy# (mapa zagospodarowania turystycznego)



Fot. Andrzej Jermaczek – wszystkie

Obszar ten to jeden z cenniejszych spośród 100 obiektów jakie opisaliśmy w wydanej w roku 2018 książce „Rezerваты przyrody w woj. lubuskim – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”. Autorzy przygotowanych dla inwestycji analiz nie dotarli do opracowania, a także innej literatury na temat obiektu i nie docenili jego wyjątkowych walorów, które pod wieloma względami porównać można ze słynnym zachodniopomorskim rezerwatem Bielinek.

Proponowany rezerwat jest jedynym tego typu i tej rangi obszarem w woj. lubuskim. Stanowi długi na ponad 2 km fragment wysokiej skarpy o ciepłej wystawie południowej, stanowiącej północną krawędź pradoliny Odry pomiędzy miejscowościami Chyże i Gostchorze. Jest to prawdopodobnie najbardziej stroma skarpa Odry w województwie lubuskim, a działalność rzeki ciągle powoduje tu powstawanie nowych obrywów. Różnica wysokości zawiera się pomiędzy 40 m n.p.m. (poziom Odry) a krawędzią pradoliny na wysokości około 80 m n.p.m. Dominują tu zbiorowiska ciepłych postaci grądu środkowoeuropejskiego, jednak najcenniejsze są ciepłolubne zbiorowiska leśne, nawiązujące do świetlistej dąbrowy *Potentillo albae-Quercetum*, z typowymi dla takich zbiorowisk gatunkami runa, jak ciemiężyk białokwiatowy, dzwonek brzoskwiolistny czy czyściec prosty. Osobliwością florystyczną obiektu są między innymi buławnik wielkokwiatowy, pajęcznica liliowata i skrzyp olbrzymi. Występują tu także między innymi groszek czerniejący, kokorycz pusta i wątła, a także rzadkie gatunki owadów, między innymi jelonek rogacz. Obiekt jest istotnym

elementem ochrony obszaru Natura 2000 SOO Dolina Środkowej Odry.

Proponowany do realizacji, wybrany spośród trzech rozważanych możliwości wariant II inwestycji przecina skarpe kilkaset metrów na wschód od miejscowości Chyże, odcinając około 30% powierzchni obiektu od części pozostałej, co w przypadku realizacji inwestycji bezpowrotnie pogorszyłoby jego stan i wpłynęło negatywnie na jego integralność.

Wystąpiliśmy o uznanie Klubu Przyrodników za stronę w postępowaniu i będziemy się starać wyeliminować niekorzystny dla tego wyjątkowego obiektu wariant inwestycji. Jednak przykład ten ilustruje bardzo dobrze jak istotne jest sprawne tworzenie sieci rezerwatów. Wielokrotnie słyszałem w różnych dyskusjach zdanie „po co tworzyć rezerwat? przecież jest Natura 2000, są oceny oddziaływania na środowisko, a samo położenie w Lasach Państwowych zabezpiecza obiekt bardziej niż skutecznie”. Na tym przykładzie doskonale widać jak skuteczna jest ta ochrona. Gdyby rezerwat istniał, nikomu nie przyszłoby do głowy prowadzenie przez niego drogi i już na wstępnym etapie wybrano by do rozważenia inne warianty. No ale rezerwatu nie ma, więc skąd ktoś miał wiedzieć, że to takie cenne?

Przykład ten dobrze ilustruje także coś jeszcze. Dla wszystkich wariantów inwestycji uczciwie przeprowadzono inwentaryzację przyrodniczą, która wykazała, że w każdym wariantcie jej przebiegu zniszczone zostaną liczne stanowiska chronionych i naprawdę cennych przyrodniczo gatunków i siedlisk. Nie ma więc wariantu przyrodniczo neutralnego. Jednak przebieg wariantów wcześniej ktoś narysował na mapie, prawdopodobnie zupełnie nie biorąc pod uwagę żadnych uwarunkowań przyrodniczych. Gdyby na tym etapie uwzględnił choćby powszechnie

Czy ochronimy „drugi Bielinek”?

W początkach roku dowiedzieliśmy się, że planowana jest budowa obwodnicy Krosna Odrzańskiego. Jak wynika z Karty Informacyjnej Przedsięwzięcia, spośród trzech analizowanych wariantów jako „najkorzystniejszy” wskazano ten, który przetnie najlepiej zachowany w woj. lubuskim kompleks ciepłych grądów i dąbrow na wysokich skarpach doliny Odry na wschód od miasta, między miejscowościami Chyże i Gostchorze.

dostępą wiedzę, to spróbowałby ominąć trzy użytki ekologiczne, które przecina wskazany przez inwestora jako „najkorzystniejszy” wariant II. Przecież ktoś, kiedyś, po coś te użytki utworzył! Aż się prosi, żeby na tym odcinku przemyśleć i poważnie rozważyć inny przebieg inwestycji, albo po prostu wybrać wariant, który tych obiektów nie przetnie. To nieprawda, że tak ma działać prawo i przewidziane nim procedury, prawo zmusza do całkiem innego planowania, a z procedur takim postępowaniem robi się kpinę.

Inny problem to czysto redukcjonistyczny schemat analiz wyboru wariantu „najkorzystniejszego”. Tak naprawdę liczą się w niej i ocenie podlegają walory (stanowiska, płaty cennej roślinności), które rozjedzie buldożer. Coś co znajdzie się o 10 m dalej, choć zinwentaryzowane, praktycznie nie jest już brane pod uwagę. Przecięte na pół torfowiska o powierzchni 20 ha, to „strata” tylko w granicach jego przecięcia,

tylko kilkadziesiąt arów, reszta przecież pozostanie nienaruszona. Dokładnie tak myślano projektując drogę, która miała przeciąć Dolinę Rospudy, nic się pod tym względem nie zmieniło.

Być może stanowisko rzadkiej kserotermicznej rośliny zlokalizowanej 10 m od drogi przetrwa jakoś proces budowy, a ona „nie zauważy”, że zamiast motyli obok śmigają samochody. Ale na torfowisku zmianie ulegnie wszystko, a owadom, płazom, a już na pewno ptakom i ssakom, nie będzie wszystko jedno. Na przecięciu inwestycji z proponowanym rezerwatem na odrzańskiej skarpie rzeczywiście rośnie średniej jakości las z niewielkim udziałem obcej robinii, ale czy wycięcie kilkadziesiątu arów tego lasu to jedyna szkoda jaka nastąpi w przyrodzie? Warto tu wykonać ćwiczenie teoretyczne i zadać proste pytanie - czy gdyby ktoś z projektan-

tów nowej drogi i osób decydujących o jej realizacji mieszkał w jej sąsiedztwie, nadal uważałby, że jej wpływ dotyczył będzie tylko wąskiego paska „zajętego gruntu”?

W przypadku takich inwestycji nie ma rozwiązań optymalnych, są tylko złe i jeszcze gorsze, każdy wariant coś rozjedzie, czemuś innemu zaszkodzi, a czemuś lub co gorsza komuś, pogorszy dobrostan. Problem jednak w tym, żeby nad kreską postawioną na mapie dało się prowadzić rzeczową, opartą o rzetelną wiedzę dyskusję już na etapie jej rysowania, żeby takie inwestycje planować z wyprzedzeniem pozwalającym zabezpieczyć rezerwy gruntowe przed zabudową, a nie szukać na chybcika korytarzy, w których jakimś cudem jeszcze nie zainwestowano, na „nikomu niepotrzebnych” torfowiskach, bagnach, stromych skarpach czy w lesie, który wyciąć najprościej. Tyle, że do tego potrzebny jest oparty na naukowych przesłankach i długofalowym myśleniu system planowania przestrzennego i skuteczny system ochrony przyrody. A my nie mamy ani jednego ani drugiego. Zamiast tego tradycyjnie będą więc przepychanki, emocje i prowizorka.

Andrzej Jermaczek



Chcesz wiedzieć więcej?

- Jermaczek A., Maciantowicz M. 2018. Rezerваты przyrody w woj. lubuskim – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Wydawnictwo Klubu Przyrodników. https://www.kp.org.pl/images/publikacje/REZERWATY_LUBUSKIE.pdf.
- Kiewlicz D. 2014. W poszukiwaniu drugiego Bielinka. Forum Chrońmy Przyrodę Ojczystą, IOP PAN. https://www.iop.krakow.pl/files/16/forum_chpo_kiewlicz_3_2014.pdf.

Marcowe BYCZNIKI

W dniu 1 marca, a w zasadzie dzień wcześniej, napłynęły nad północną Polskę rygorystyczne w swym oddziaływaniu masy zimnego polarno-morskiego powietrza. Bałtyk sztormował. Wiał silny północno-zachodni wiatr, a temperatura powietrza oscylowała wokół 4°C. Nad wyludnioną w okolicy godzin południowych lubiatowską plażą unosiły się dyskretne tumany drobnego piasku, kreśląc na kształtujących się parabolicznych mikro-wyniesieniach regularne eoliczne faliste wzory. Ot – dynamika skrawka strefy nadmorskiej... A mój Canon cały w strachu przed drobkami piasku pod kurtką...

W takich to warunkach zostało mi dane natknąć się na skraju plaży na samicę jednego z najbardziej charakterystycznych oraz spektakularnych morfologicznie i ekologicznie żuków występujących w naszym kraju – bycznika (*Typhaeus typhoeus*). Przemieszczała się z trudem ku wschodowi, zgodnie z kierunkiem wiatru. Włoski i kolcowate wyrostki na grzebnych nogach oblepiały ziarenka piasku, utrudniając i tak powolny już marsz. Niewątpliwie była to obserwacja zaskakująca – może nie tyle fenologicznie, tj. w skali roku, gdyż w literaturze podaje się okresy pojawów imagines luty-czerwiec i wrzesień-grudzień, co w odniesieniu do zastanych tu i teraz warunków pogodowych. Obrazowo i w przeniesieniu na jedynego obecnego nad morzem w tym miejscu i w tym czasie osobnika *H. sapiens* skwitować te trudne warunki można następująco: „(...) Stojąc z twarzą zwróconą na stronę zawiętrzną odczułem – co w moim przypadku w zasadzie się nie zdarza – gwałtowną tęsknotę za czapką, gdyż miałem wrażenie, że wiatr przenika w głąb głowy i za chwilę zawładnie tą resztką jeststwa i logicznego myślenia, którą jeszcze dysponowałem. O ironio – czapka wypoczywała na tylnym siedzeniu mojego wiernego po-niemieckiego auta

z początku wieku pozostawionego w Lubiatowie, około 2 km od plaży. I może jeszcze dopowiem, że należą do tych stworzeń, które bywają określane mianem zimnolubnych (...). I w takich warunkach taki owad! Potwierdzający lokalne występowanie gatunku stwierdzone w oparciu o ubiegłoroczne sierpniowe znalezisko martwej samicy w plażowym piasku.

Po udokumentowaniu pierwszego tego-rzeczno stanowiska i przejściu kilkudziesięciu kroków plażą na zachód – kolejny bycznik zmagający się z wiatrem (!). Tym razem samiec. Zmagający się do tego stopnia, że nie mógł zachować stabilnej horyzontalnej pozycji, a to przecież stworzenie stosunkowo duże i relatywnie silne. Sfotografowałem, pomogłem. Po chwili dalszego forsowania przestrzeni, głównie zaś wiatru – kolejna obserwacja, samica. Dla porządku zaznaczę, że wszystkie trzy osobniki tego urzekającego gatunku przeniósłem w bardziej zaciszne nieodległe miejsca, kilka metrów w głąb boru sosnowego urywającego się tutaj na styku z plażą niezbyt wysoką erodowaną przez morze skarpą.

Takie dni pamięta się długo, może i na zawsze. Zwłaszcza gdy chwilę później, znowu dość niespodziewanie, już w trakcie niespiesznej wędrówki przez nadmorski bór bażynowy (*Empetro nigri-Pinetum*), napotyka się kolejnego bycznika. Tym razem samca wspomagającego samicę w organizacji spektakularnego, podziemnego gniazda. Napotkany dżentelmen przetaczał kulkę sarnich odchodów w stronę jednego z dwóch wejść do podziemnego chodnika. Jednak nieco się spieszył moją obecnością – być może rozbłyskami lampy aparatu fotograficznego – i schował się pospiesznie pod ziemię przed nieznanym. Zdążyłem wykonać ujęcie jakości tzw. dokumentacyjnej. Tym niemniej można było odnieść wrażenie, w oparciu

Samiec bycznika. Fot. Sławomir Zieliński – wszystkie

„Bycznik” brzmi dość mitologicznie, nie bez kozery owad o tej nazwie określany jest mianem „chrząszcza minotaura”... i coś irracjonalnego w wyglądzie tych stworzeń, zwłaszcza zaś samców, odnaleźć można...





Samica bycznika

o analizę lekkiego uniesienia ciała i ruchu czułków, zwłaszcza ich buławek, że owad już wcześniej, w trakcie zbliżania się intruza do gniazda stał się niespokojny. Najprawdopodobniej wyczuwał drgania przekazywane przez glebę, których źródłem był nadchodzący człowiek. Bycznikowa przygoda w tym dniu domknęła się chwilę później ostatnią obserwacją świeżo usypanego piaszczystego kopczyka z dwoma sporymi otworami do podziemnego korytarza. A więc kolejna parka byczników! Tym razem bez bezpośredniej lustracji właścicieli tego gnojarszego przybytku.

Dlaczego warto pisać o byczniku? Absztrakując od faktu, że o owadach w ogóle warto pisać, to ten gatunek jest szczególnie wdzięczny z kilku co najmniej powodów.

Jest wizualnie bardzo atrakcyjny, zwłaszcza zaś samiec, na którego przedpleczu (postaci dorosłej, tj. imago) zlokalizowane są trzy wyrostki, dwa długie skierowane do

przodu i trzeci krótszy na środku przedplecza.

Wykopuje w glebie i warstwach tzw. skały macierzystej najgłębsze korytarze (tzw. kominy, od nich odchodzą ukośnie w dół boczne komory, w których rozwijają się larwy) spośród „polskich” żukowatych – nawet do głębokości 1,5 m (!). Inne żuki, np. jego „kuzyn” żuk gnojowy (*Geotrupes stercorarius*), kopie nie głębiej niż 0,6 m.

Jest w jakimś sensie gatunkiem wskaźnikowym siedliska leśnego – zakłada gniazda głównie w miejscach ciepłych, dość dobrze nasłonecznionych, w glebach o określonej wilgotności piaszczysto-lekko-gliniastych lub lessach, co zapobiega zasypywaniu chodników.

Podobnie jak pozostałe gnojarszowate, poprzez kopanie podziemnych korytarzy oraz przemieszczanie i gromadzenie pod ziemią ekskrementów dzikich królików, zajęcy, saren, jeleni, dzików, ale także np. koni, owiec czy krów i innych ssaków,

ponadto dzięki aktywności pokarmowej larw, w istotny sposób wpływają na przyspieszanie procesów rozkładu, tj. dekompozycji materii. Ponadto poprawiają parametry fizyko-chemiczne gleb, m.in. obniżając ich zwięzłość, a polepszając spulchnienie, przewodność i przesiąkliwość. Tym samym pełnią w przyrodzie niebagatelną rolę analogiczną do dżdżownic, zwłaszcza na siedliskach zbyt dla tych pierścienic suchych, a takie preferuje np. właśnie bycznik.

Jest gatunkiem rzadkim w Polsce, a jako obszar, gdzie bywa spotykany nieco częściej wskazywana jest zachodnia część kraju. Został on umieszczony na Czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce, Suplement, z kategorią NT – bliski zagrożenia.

Dla autora było to drugie spotkanie z bycznikiem w trakcie ponad 30 lat faunistycznej pracy terenowej. Pierwsze (na kilku stanowiskach) miało miejsce w latach 90. ubiegłego wieku we Wdzydzkim Parku Krajobrazowym. Oprócz tego na Pomorzu Wschodnim gatunek ten podany został tylko z kilku miejsc, w tym z rezerwatu „Białogóra” – to tylko kilka kilometrów na wschód od opisywanych tutaj stanowisk.

Sławomir Zieliński



Wejście do podziemnego gniazda bycznika



MITY I FAKTY

W tekście Andrzeja Jermaczka w poprzednim Boćku znalazł się fragment mówiący, że prawo nie zakazuje zabijania większości zwierząt, tych tysięcy nie chronionych i nie ujętych w paragrafach gatunków. Czy naprawdę żadne prawo nie chroni ślimaka przed rozdeptaniem?

Prawo jednak tego zakazuje. A konkretnie art. 125 ustawy o ochronie przyrody, który mówi, że *Rośliny, zwierzęta lub grzyby, a także ich siedliska, nieobjęte formami ochrony przyrody mogą być niszczone lub zabijane jedynie w związku z:*

- 1) realizacją zadań uzasadnionych potrzebami ochrony przyrody;
- 2) prowadzeniem badań naukowych lub edukacją;
- 3) racjonalną gospodarką;
- 4) amatorskim połowem ryb;
- 5) zbiorom na własne potrzeby;
- 6) prowadzeniem akcji ratowniczej;
- 7) bezpieczeństwem powszechnym;
- 8) bezpieczeństwem sanitarnym i weterynaryjnym;
- 9) ochroną życia i zdrowia ludzi;
- 10) zapobieganiem skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniem.

Jeśli więc ślimak nie zagrażał naszemu życiu ani zdrowiu, nie paliło się, nie slishyśmy akurat na ryby, ani nie rozdeptaliśmy go „w związku z edukacją”, to rozdeptanie go jest bezprawne. Jeśli można przypisać nam winę (co jest oczywiste w przypadku celowego zamiaru, np. rozdeptania ot tak dla zabawy; teoretycznie wystarczy jednak, że w normalnym biegu rzeczy powinniśmy się z takim skutkiem liczyć, a mimo to nie zachowaliśmy należytej ostrożności), to w sensie prawa jest to wykroczenie. A sankcja ta nie jest zapisana w art. 131 pkt 13 ustawy o ochronie przyrody, mówiący, że *kto wbrew przepisom art. 125 zabija zwierzęta, niszczy rośliny lub grzyby lub niszczy siedliska roślin, zwierząt lub grzybów, podlega karze aresztu lub grzywny. W tłumaczeniu na język potoczny oznacza to, że sąd na wniosek Policji mógłby ukarać nas karą pieniężną od 20 do 5000 zł lub wsadzić do aresztu na okres do 30 dni. W tym przypadku sąd zapewne nie sięgnąłby po kary z górnej półki, ale teoretycznie mógłby.*

Tak więc nie tylko prawo moralne powinno nas powstrzymywać przed zabijaniem nie chronionych zwierząt czy kopaniem muchomorów. Inną rzeczą jest praktyka stosowania prawa z cytowanych artykułów...

Paweł Pawlaczyk

Wrzosówki, murawy, *my (i nie tylko)*

Owczary, 18 - 21 marca 2021 r.



Fot. Sławomir Zieliński

Ten wyjazd Wschodniopomorskiego Koła Klubu Przyrodników planowany był od dawna. Konkretnie – od ubiegłorocznego tuż „przedcovidowego” XXXVIII Zjazdu Klubu Przyrodników w Torzymiu (28 II – 1 III 2020). Wtedy zasignalizowaliśmy Ewie Drewniak, szefowej Stacji Klubu – Muzeum Łąki w Owczarach, gotowość wsparcia poczynań dla utrzymania otwartego charakteru muraw kserotermicznych w tej urokliwej nadodrzańskiej miejscowości.

Możliwość zrealizowania tych planów nastąpiła nieco ponad rok później. Zdeteminowani, lecz (niestety!) po bezwzględnej populacyjnej selekcji wśród zainteresowanych akcją członków i sympatyków, której przyczynami były nawał spraw dnia codziennego i panująca epidemia, wyruszyliśmy w czwartek 18 marca br. na zachód osławioną „berlinką”. Dla niewtajemniczonych – drogą budowaną przez Niemców przed i w czasie II wojny światowej, mającą w zamyśle łączyć Berlin z Królewcem. Niezmiernym przy takiej logistyce punktem postojowym jest dla nas zawsze Drawieński Park Narodowy, gdzie choć przebywamy krótko, to wrażenia są zawsze ponadczasowe i wielowymiarowe.

W Owczarach powitała nas Ewa i rozlokowała w pokojach gościnnych Stacji. Tego dnia nastąpiło też obowiązkowe przywitanie z wrzosówkami, kozami, psami i kłaczką, co

też się – w niemałych emocjach – odbyło. Następnego dnia tj. w piątek, po krótkim terenowym instruktażu Ewy nt. walorów miejsca i charakteru prac, wyposażeni w stosowny sprzęt, a także pełni (jak zawsze) chęci i entuzjazmu, przystąpiliśmy do działań. Wspierani – oprócz szefowej – także przez pana Sylwka i pana Janusza. Praca polegała na odslanianiu kserotermicznych muraw z nalotów głównie śliwy tarniny, dzikiej róży i głogów, opanowujących – w wyniku spontanicznej sukcesji – płaty traworośli oraz innej roślinności miejsc otwartych. Innymi słowy – konkurujących o przestrzeń, światło, wodę i inne dobra środowiskowe z cennymi przyrodniczo gatunkami kserofilnymi, m.in. ostnicami. Patrząc z punktu widzenia procesów – ingerowaliśmy w międzygatunkowe oddziaływanie konkurencyjne, mając jednak świadomość tego, że ingerencja tego typu ma zawsze wymiar wie-



Fot. Sławomir Zieliński

lowatkowy, po części tylko możliwy do zwerfifikowania dostępną na obecnym etapie ludzkiego poznania przyrody wiedzą. Piątkowym „rodzynkiem” dla nas, tj. miastowych, spośród obserwacji gatunkowych, był bielik. W sobotę – kontynuacja działań ochrony czynnej, tym razem na zboczu o wystawie południowej, nieco bardziej stromym niż teren wczorajszy. Przydały się co poniektórym z nas treningi jogi w automatycznym niwelowaniu potencjalnych zakwasów. W tym dniu obserwowaliśmy kilkanaście chrząszczy oleic (*Meloe* spp.), aktywnych pomimo stosunkowo niskiej temperatury (około 5°C). W drodze powrotnej do Stacji odwiedziliśmy, powoli odchodzący w niepamięć, urokliwy protestancki cmentarzyk oraz stanowisko wiosennego grzyba – czarki, najprawdopo-

Czerwone owocniki wiosennego grzyba - czarki.
Fot. Iwona Zielińska



dobniej austriackiej (*Sarcoscypha austriaca*) na zapleczu budynku gospodarczego Stacji. Rewelacyjna jest kontrastująca z podłożem czerwień tego grzyba! Po południu – ramowe szkolenie prowadzone przez Ewę z tematyki szczepień drzew, zwłaszcza jabłoni (pozdrawiamy malinówki oberlandzkie!) oraz przedwyjazdowe, całkiem niemałe, zakupy w klubowym sklepiku. Droga powrotna w niedzielę przebiegła nam błyskawicznie, chociaż nie jechaliśmy zbyt szybko. Już tęsknimy.

Dziękujemy szefostwu i pracownikom AUTO TEX w Gdańsku, zwłaszcza zaś koledze Michałowi Długoszowi, za udzielenie promocyjnych warunków wypożyczenia bardzo ciekawego w możliwościach, obsłudze i eksploatacji auta. Zaś Ewie i panu Sylwkowi za pomoc, otwartość i interesujące dyskusje. Irence za wpłatę wspierającą działania Stacji. Marcinowi za uwagi do oznaczenia czarki. Wszystkich, którzy chcieli i planowali, a z różnych względów pojechać nie mogli (Grżynka, Hanka, Irenka, Magda, Kasia, Danka, Krzysiek, Michał, Michał, Czarek) pocieszamy – chyba pracowaliśmy na tyle dobrze, że przy podjęciu wyzwania wyjazdu za rok nikt nas z Owczar nie wygoni. A może się i ucieszy. Taką przynajmniej mamy nadzieję. Tym bardziej, że napomknęliśmy, iż nieobecni pracują jeszcze szybciej niż my. Będzie więc okazja do nadrobienia zaległości. A zadań i wrażeń z pewnością nie zabraknie. Taka specyfika ludzi, innych gatunków i miejsca. Do zobaczenia.

W wyprawie udział wzięli: Iwona Zielińska, Ania Mańkowska, Danka Czachor, Jarek Wojtaś i autor notatki. Wrażenia osobnicze z wydarzenia poniżej.

Sławomir Zieliński



IWONKA

Wspaniałe murawy, trochę pracy fizycznej... to dla mnie duża przyjemność, a przy okazji pomoc dla ciepłolubnych roślin i innych stworzeń. Wróciły wspomnienia z dzieciennych lat, gdy wyjeżdżałam do gospodarstwa Babci na wieś (Polesie Lubelskie). Odwiedzałam nie tylko ją, wracałam także do moich ulubionych owiec, krów i koni. Natomiast tak pięknych owiec jak wrzosówki, nie widziałam dotąd ani tam, ani nigdzie indziej. Wyglądają jak figurki wykonane z żółdziej i kasztanów z powtykanymi zapalkami w roli nóżek – takie zabawki wykonywałam kiedyś w szkole. Jak każdy wyjazd z przyjaciółmi – wiele śmiesznych sytuacji w czasie podróży i podczas pobytu w Muzeum Łąki, a także twórczych wieczornych pogawędek. Dziękuję serdecznie Ewie za ciepłe przyjęcie, niezapomniane opowieści i za podkładkę antonówki.



ANIA

*W końcu przyszedł czas na spotkanie oko w oko z owcami w Owczarach i pomimo jeszcze chłodnej wczesnej wiosny oraz sporej odległości od Trójmiasta, decyzja wyjazdu była nieodwołalna. Czas covidu okazał się nawet sprzyjający, chociażby z powodu małej ilości przemieszczających się osób. A w samych Owczarach, obecność niezastąpionej pani Ewy Drewniak na wyłączność! Mogłam zapoznać się z problemami występującymi na murawach kserotermicznych i czynnie wesprzeć ich ochronę, ograniczając ekspansję gatunków drzew i krzewów tam ochroniarstwo niewskazanych. Dodatkowo poszerzyłam wiedzę z zakresu ochrony chwastów polnych i szczepienia starych drzew owocowych, a także zakochałam się w nieznanym mi dotąd krajo-
brazach Ziemi Lubuskiej.*



DANKA

Murawy w Owczarach... super wrażenia, pogoda nam dopisała, praca dla ochrony cennych muraw, opowiadania pani Ewy o wrzosówkach, psach, szczepieniu drzew i nie tylko, dyskusje z panem Sylwkim. Spacer po uroczej wsi Górzycy, gdzie ludzie bardzo mili, co mnie pozytywnie zaskoczyło. Wszyscy nas witali – niby nic takiego, a jak wiele. Dziękuję pani w sklepie za prezent. Niezapomniana wycieczka, pozdrawiam wszystkich i mam cichą nadzieję, że znowu tam pojedziemy.



JAREK

18 marca 2021 r. wyjazd. Gdańsk żegna nas chłodem i chmurami, ale im dalej na zachód (Kościerzyna, Brusy, Chojnice, Wałcz i dalej), tym bardziej pogoda się klaruje i robi się całkiem przyjemnie. Dojeżdżamy do Owczar, gości nas Muzeum Łąki, którego szefowa Ewa zapewnia nam miłe powitanie i noclegi. Krótka aklimatyzacja, zasłużone co nieco na lepszy sen i do łóżek, bo jutro czas do pracy! Rzeźki poranek, krótka narada i do zadań. Cel to pomoc w utrzymaniu otwartego charakteru ciepłych muraw na skraju doliny Odry, w czym wspieramy głównie poczynania wrzosówek i kóz, które są tutaj wypasane, co sprzyja ograniczeniu ekspansji zarośli i lasu na te murawy. Wrzosówki to przesympatyczne stworki, łagodne i ciekawskie, takie wielkie kulki wełny na cienkich nóżkach... Dwa dni pracy przy karczowaniu dały nam mnóstwo satysfakcji i radości z przebywania na świeżym powietrzu oraz sporo zadrapań, a także wbitych kolców i cierni róż, śliw i głogów. To efekt uboczny, ale i całkiem widoczny! Piękne miejsce, fajni ludzie, żal wyjeżdżać, ale na pewno tam wrócimy!



PRZYRODA NA SZALI

Komisja Europejska: Polska nie wykonuje wyroku TSUE w sprawie Puszczy Białowieskiej

Komisja Europejska skierowała do Polski wezwanie do usunięcia uchybienia wymogom prawa UE, polegającego na niewykonaniu wyroku Trybunału Sprawiedliwości SUE w sprawie C-441/17 dotyczącej Puszczy Białowieskiej. Trybunał w tym wyroku z 17 kwietnia 2018 r. orzekł, że Polska uchybiła zobowiązaniom spoczywającym na niej na mocy art. 6 ust. 3 dyrektywy siedliskowej, poprzez przyjęcie aneksu do planu urządzenia lasu Nadleśnictwa Białowieża bez upewnienia się, że aneks ten nie wpłynie niekorzystnie na integralność obszaru mającego znaczenie dla Wspólnoty i obszaru specjalnej ochrony PLC200004 Puszcza Białowieska. Prowadząc, na podstawie tego aneksu, wycinanie świerków w Puszczy Białowieskiej, Polska nie wdrożyła niezbędnych środków ochrony dla chronionych gatunków i siedlisk oraz nie zagwarantowała ścisłej ochrony gatunków

chronionych i ptaków przed ich zabijaniem lub niepokojeniem oraz pogarszaniem stanu lub niszczeniem ich terenów rozrodu lub gniazd w Nadleśnictwie Białowieża.

Tymczasem, mimo upływu prawie dwóch lat, przedmiotowy aneks do planu urządzenia lasu nie został anulowany.

Cięcia w Puszczy zostały wprawdzie wstrzymane, ale dla Komisji ważne jest, że naruszenie polegające na pozostawianiu w obrocie prawnym bezprawnie przyjętego planu, nie zostało usunięte.

Polska ma dwa miesiące na odpowiedź. W przypadku braku satysfakcjonującej odpowiedzi, Komisja (w krótkiej procedurze, już bez przesyłania tzw. uzasadnionej opinii) wnioskuje w takich sytuacjach do TSUE o nałożenie kary finansowej, która składa się z sumy stałej i kary za każdy dzień trwania naruszenia.

Wyrok TSUE a 17.04.2018: <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=201150&pageIndex=0&doclang=PL&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=5399053>

Obecna informacja prasowa Komisji: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/inf_21_441

Mapa cięć rębnych w LP i Lasów Państwowych – samomanipulacja

21 marca 2021 r. ruch społeczny Lasy i Obywatele (dalej LiO) opublikował interaktywną mapę cięć rębnych zaplanowanych w Lasach Państwowych:

<https://mapy.lasyiobywatele.pl/zanim-wytna-twoj-las.html>

Mapa, jak wyraźnie na niej opisano, pokazuje wydzielenia leśne, w których w aktualnym (10-letnim) planie urządzenia lasu przewidziano cięcia rębne. Przedstawia wskazówki gospodarcze z aktualnego planu urządzenia (wyświetlając informację, jakie lata on obejmuje). Po kliknięciu na wydzielenie, wyświetlana jest tekstowa informacja o konkretnym, zaplanowanym w danym wydzieleniu cięciu - czy dotyczy całego wydzielenia, czy też jego fragmentu; czy wycięte mają być wszystkie drzewa czy też tylko niektóre; jaki ma być przestrzenny rozkład cięć. Mapa próbuje wyrazić techniczne aspekty stosowanej w danym miejscu rębni językiem potocznym.

Źródłem danych są opisy taksacyjne lasu, przygotowane w ramach urządzania lasu przez Lasy Państwowe, a publicznie dostępne w Banku Danych o Lasach (BDL): [dotyczącą cięć rębnych. Choć mapa LiO nie wnosi żadnych nowych danych, jest przydatnym narzędziem do szybkiego sprawdzenia planów cięć rębnych w konkretnym obszarze, uzupełniając istotną funkcjonalność, której nie ma w BDL.](https://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/Portal Banku Danych o Lasach, choć zawiera te dane, nie umożliwia jednak żadnej wizualizacji danych o wskazówkach gospodarczych (można je sprawdzić tylko pytając na ślepo o poszczególne wydzielenia). Mapa LiO, choć korzysta z tych samych danych, dokonała ich wizualizacji - oznaczyła kolorem te wydzielenia, które mają wskazówkę gospodarczą</p></div><div data-bbox=)

Sama treść mapy nie jest zaskakująca. Wiadomo wszak, że w Lasach Państwowych prowadzona jest gospodarka leśna, której integralną częścią są cięcia rębne tj. wycinanie starego pokolenia drzewostanu i zastępowanie go młodym. Mapa pokazuje realizowany w praktyce przebieg tej gospodarki i zaplanowane w jej ramach cięcia rębne, wszędzie tam, gdzie są odpowiednie stare lasy.

Zaskakująca okazała się za to reakcja Lasów Państwowych. Na stronach internetowych LP zamieszczono wczoraj komentarz tej instytucji:

<http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/wyjasnienie-w-sprawie-mapy-planowanych-ciec-w-lasach>

Zarzuca on mapie LiO „manipulację”, która ma polegać na tym, że mapa, wyświetlając dane samych Lasów Państwowych, „pokazuje apokaliptyczny, całkowicie fałszywy obraz niebezpieczeństwa zagrażającego polskim lasom” i zdaniem LP wprowadza w błąd użytkownika, ponieważ pokazuje wszystkie wydzielenia leśne, w których w aktualnym planie urządzenia lasu przewidziano cięcia rębne; przedstawia wskazówki z całego okresu aktualnego planu urządzenia; nie wyjaśnia, że cięcia niekiedy dotyczą tylko fragmentu wydzielenia i że nie wszystkie drzewa mają być wycięte. Ponadto, zdaniem LP, celową manipulacją jest zbyt gruba kreska zastosowana do oznaczenia wydzieleni użytkowanych rębnie. Zdaniem LP, nierzetelnej mapie LiO można przedstawić rzetelny BDL (jednak, mapa LiO wyświetla właśnie dane z BDL).

Jak wiadomo, leśnictwo ma swój własny język, w którym słowa nie zawsze znaczą to co w języku potocznym. W języku leśnictwa m. in. drzewa można zrywać, masę mierzyć się w metrach sześciennej, a ptaki wcale nie chcą się lęgnąć w gniazdach. Także słowo „manipulacja” w języku leśniczym ma zupeł-

TSUE o ochronie gatunkowej w leśnictwie

4 marca 2021 r. TSUE, w wyroku w połączonych sprawach C473/19 i C474/19, odpowiadając na pytania prejudycjalne sądu szwedzkiego, potwierdził interpretację europejskich wymogów ochrony gatunkowej w stosunku do gospodarki leśnej. Z wyroku wynika m. in. potwierdzenie, że:

- Gospodarka leśna, jak każda inna działalność, podlega wymogom ochrony gatunkowej;

- Zakazy ochrony gatunkowej ptaków wynikające z art. 5 dyrektywy siedliskowej stosują się do wszystkich ptaków, nie mogą być zawężane tylko do gatunków z załącznika I dyrektywy ptasiej ani tylko do gatunków zagrożonych;

- Stan ochrony gatunku nie wpływa na chroniące ten gatunek zakazy ochrony gatunkowej; właściwy stan ochrony gatunku nie znosi wymogów jego ochrony. Stan ochrony gatunku ma znaczenie dopiero przy udzielaniu ewentualnych odstępstw od ochrony;

- Zakaz umyślnego zabijania i niepokojenia zwierząt, przewidziany w art. 12 dyrektywy siedliskowej, dotyczy także dzia-

nie inne znaczenie, niż w języku potocznym – oznacza bardzo umiejętnie i fachowe pocięcie na kawałki [ściętego drzewa]. Sztuka dobrego dokonania „manipulacji” jest bardzo ceniona w leśnictwie. Nie jest jasne, które ze znaczeń słowa „manipulacja” miały na myśli Lasy Państwowe w swoim komunikacie.

łalności nie mającej wprost na celu zabijania i niepokojenia (takiej jak gospodarka leśna), ale mogącej w przewidywalny sposób powodować taki skutek. Zakaz obowiązuje niezależnie od tego, czy zabijanie lub niepokojenie ma znaczący negatywny wpływ na stan ochrony gatunku i niezależnie od aktualnego stanu ochrony gatunku;

- Zakaz niszczenia miejsc rozrodu i odpoczynku, przewidziany w art. 12 pkt (d) dyrektywy siedliskowej, jest naruszony gdy wskutek danego działania, rozpatrywanego oddzielnie lub w połączeniu z innymi, pomimo podjętych środków zapobiegawczych dochodzi bezpośrednio bądź pośrednio do utraty trwałej funkcjonalności ekologicznej w siedlisku danego gatunku na danym obszarze w wyniku szkód, niszczenia lub pogorszenia stanu jego siedliska. Prawo jest naruszane niezależnie od tego, czy konsekwencją jest pogorszenie stanu ochrony gatunku.

Ochrona gatunkowa z art. 12 dyrektywy siedliskowej dotyczy gatunków wymienionych w zał. IV tej dyrektywy. W Szwecji jej reżim jest rozciągnięty także na ptaki. Gdzie indziej, w tym w Polsce, do ochrony ptaków stosują się (nieco mniej restrykcyjne) wymogi z art. 5 dyrektywy ptasiej.

Pełna treść wyroku jest dostępna na stronie Trybunału <http://curia.eu>

Nowe obszary siedliskowe Natura 2000 w Polsce

Polska przekazała Komisji Europejskiej listę i granice 14 nowych obszarów siedliskowych Natura 2000. Ochronę prawną przewidzianą dla obszarów Natura 2000 uzyskały one z chwilą przekazania Komisji. Nowe obszary Natura 2000 to: Jaskinie Grudziądzkie PLH040046, Jaskinie Bajka PLH040047, Wożuczyn PLH060109, Jaskinia Oblica PLH120097, Mopki w Naruszewie PLH140056, Torfowisko Serafin PLH140057, Drzesno PLH140058, Raciąż PLH140059, Stawy Pluderskie PLH160021, Zbiornik na Oruni PLH220106, Bagna w Nowej Wsi PLH240046, Sikory Juskie PLH280058, Kirszniter PLH280059, Puszcza Pyzdrska PLH300060.

Tym samym, łączna liczba obszarów Natura 2000 w Polsce jest już czterocyfrowa.

TSUE o łapaniu drożdży na lep we Francji

17 marca 2021 r. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł w sprawie C-900/19, odpowiadając na pytania prejudycjalne francuskiej Conseil d'État i stwierdzając, że:

- tradycyjny charakter określonej metody łowiectwa nie jest sam w sobie przesłanką „braku rozwiązań alternatywnych”, i tym samym nie jest samodzielnie przesłanką, która umożliwiłaby legalizację takiej metody łowiectwa jako wyjątku od generalnej ochrony ptaków, wymaganej Dyrektywą Ptasiej;
- nie można zezwolić, w drodze generalnego wyjątku od ochrony ptaków, na taką metodę chwytania ptaków,

Równocześnie zmieniono granice 35 istniejących obszarów siedliskowych. Niektóre zmiany mają charakter techniczny, niektóre jednak są znaczącymi i istotnymi przyrodniczo powiększeniami, np. obszarów Biała Łądecka PLH020035, Sandr Wdy PLH040017 (o 1607 ha), Wiślicka PLH120084, Forty Modlińskie PLH140020, Przytek nad Białą Głuchołaską PLH160016, Jeziorka Chońskie PLH220012, Dolina Miały PLH300042, Ostoja Piłska PLH300045, Dolina Bielawy PLH320053.

Zmiany granic i nowe obszary Natura 2000 są widoczne w Geoserwisie GDOŚ, ale nie w warstwie obszarów Natura 2000, tylko w warstwie „Zmiany granic obszarów Natura 2000”. Udostępniane przez GDOŚ dane shp do ściągnięcia są nieaktualne. Pełna specyfikacja zmian zawarta jest w uchwale Rady Ministrów z 15 stycznia 2021 r., opublikowanej w Monitorze Polskim: <https://monitorpolski.gov.pl/M202100004501.pdf>

Obecne zmiany wciąż jednak nie wyczerpują potrzeb uzupełnienia sieci obszarów siedliskowych Natura 2000.

która powodowałaby przyłów gatunków innych niż docelowe, powodując u gatunków niedocelowych uszkodzenia inne niż znikome.

Pytania zostały zadane, a wyrok zapadł, w kontekście praktykowanego tradycyjnie w południowej Francji - w departamentach Alpy Górnej Prowansji, Alpy Nadmorskie, Delta Rodanu, Var i Vaucluse – chwytania paszkotów, kwiczołów, drożdżików, drożdży śpiewaków i kosów zwyczajnych na lep, w celu ich późniejszego użycia jako wabików przy polowaniu na ptaki. Wyrok oznacza, że Francja musi zdelegalizować tę praktykę.

Pełna treść wyroku: <https://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=238963&pageIndex=0&doclang=PL&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=556010>

AKTUALNOŚCI

Walne Zgromadzenie po zniesieniu ograniczeń związanych z pandemią

W związku z upływem terminu w jakim tradycyjnie zwoływaliśmy Walne Zgromadzenie Członków zarząd Klubu informuje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami w sytuacji, gdy liczba członków walnego zgromadzenia przewyższa ograniczenia COVIDowe i nie ma możliwości podejmowania uchwał online, przesuwa się terminy składania sprawozdań na „6 tygodni od ustania którejs z tych przesłanek”. Głosowanie online obwarowane jest warunkami, których nie jesteśmy obecnie w stanie spełnić, Walne Zgromadzenie odbędzie się więc niezwłocznie po zniesieniu ograniczeń wynikających z pandemii. Sprawozdanie zarządu, które przedstawione zostanie na Walnym Zgromadzeniu publikujemy w tym zeszycie.

Składki i członkostwo

Przypominamy, że punkt 13 Statutu Klubu przyjęty 2 lata temu głosi, że *utrata członkostwa następuje w razie skreślenia z listy członków na własne żądanie, na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia członków lub w przypadku śmierci. Członkostwo ustaje również w przypadku nieopłacenia składek za dwa kolejne lata; utratę człon-*

kostwa w tym trybie stwierdza Zarząd uchwałą. Ponieważ zarząd Klubu zamierza w najbliższym czasie uporządkować kwestie związane z listą członków, prosimy o bieżące regulowanie składek członkowskich. Wpłaty, choć symboliczne, są dla nas bardzo ważne, bo wyrażają Wasze wsparcie dla tego co robimy.

Dziękujemy darczyńcom

Serdecznie dziękujemy wszystkim Osobom, które wsparły naszą **akcję ochrony muraw kserotermicznych nad Bobrem**. Otrzymaliśmy 102 wpłaty na łączną kwotę 45 175 zł, a więc ponad 100% kwoty jaką zakładaliśmy w pierwszym etapie akcji. Zamierzaliśmy za nią wykupić trzy działki o łącznej powierzchni około 2 ha, jednak w procedurze podziałów okazało się, że powierzchnia wydzielonych fragmentów to 2,4 ha, prosimy więc jeszcze o wsparcie akcji kwotą około 8.000 zł. Nie będziemy już tego ogłaszać w internecie licząc na wpłaty członków. Niestety, wszelkie formalne procedury są dłuższe niż zwykle z uwagi na zdalną pracę urzędów, mamy jednak nadzieję zakończyć proces zakupu działek w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Nowy Przegląd Przyrodniczy (4/2020)

Ukazał się nowy zeszyt Przeglądu Przyrodniczego, ostatni zeszłoroczny zeszyt 4/2020. Spis treści zeszytu:

- Grzyby wielkoowocnikowe stwierdzone na Łysej Górze w 2020 roku, Świętokrzyski Park Narodowy – Piotr Chachuła
- Nowe stanowiska strojnisia nadobnego *Philaeus chrysops* (Araneae: Salticidae) w centralnej Polsce – Hubert M. Szymański, Dominik M. Szymański, Dawid Szymański, Piotr Kłonowski, Jakub Szczypek
- Trzmielowate (Hymenoptera: Apidae: Bombini) województwa lubuskiego: wyniki obserwacji z lat 2016-2020 – Alicja Dubicka, Paweł Czechowski
- Materiały do poznania motyli dziennych *Rhopalocera* doliny rzeki Grabowej na Wysoczyźnie Polanowskiej – Grzegorz Jędro, Magdalena Jędro, Grzegorz Piątek
- Ocena efektywności metod czynnej ochrony ropuch szarych *Bufo bufo* na przykładzie populacji z wrocławskiego Zalesia – Aleksandra Kolanek, Edyta Turniak
- Pierwsze stanowisko *Erechtites hieracifolia* (Asteraceae) - Adam Bohdan, Andrzej Sulej
- Nowe stanowisko szczeżui chińskiej *Sinanodonta woodiana* na stawie rybnym w rejonie Milicza – Cezary J. Tajer
- Nowe stanowiska *Crioceris quatuordecimpunctata* (Scopoli, 1763) (Coleoptera: Chrysomelidae) w Polsce – Anna Sobieraj-Betlińska
- Przesunięcie terminu godów ropuchy zielonej *Bufo viridis* - studium przypadku z parku miejskiego Cytadela w Poznaniu – Mikołaj Kaczmarski, Klaudia Szala
- Obserwacje szopa pracza *Procyon lotor* w Słowińskim Parku Narodowym – Małgorzata Goc, Grzegorz Jędro, Magdalena Jędro
- Relacja z wyjazdu naukowego do wydziału nauk leśnych w Eldorado (Narodowy Uniwersytet w Misiones w Argentynie) – Ewa Zapora, Maria Cecilia Fasano, Marek Wołkowycki

Treść artykułów w wersji elektronicznej dostępna jest na stronie Przeglądu: <https://www.kp.org.pl/przeglad-przyrodniczy>.

Zeszyty w formie papierowej kupić można w sklepie Klubu: <https://www.kp.org.pl/pl/sklep-kp>.



Bociek w obrazkowym skrócie



Jak Klub Przyrodników podbija kraj swoją działalnością czytaj w sprawozdaniu za rok 2020 na stronach 1-12



O potrzebie kontaktu z dziką przyrodą czytaj str. 13-17



Oby nie sprawdził się czarny scenariusz dla ciepłolubnych skarp nadodrzańskich. O planach budowy obwodnicy Krosna Odrzańskiego przez jedne z cenniejszych obiektów przyrodniczych w woj. lubuskim czytaj str. 18-21



O zwyczajach byczników, czyli kuzynów żuka gnojowego oraz co te chrząszcze robią nad morzem czytaj str. 22-25

RUSZ GŁOWĄ!

Co to za owad?

Rozwiąż krzyżówkę?

POZIOMO

1. Przydaje się w sadzie
2. Krzyżówka nie do rozwiązywania
3. Saren
4. Szarak lub bielak
5. Motylki nie lubiane w szafie lub kredensie
6. Stacja Klubu w remoncie
7. Ryba z wąsem
8. Zapyła nie gorzej niż pszczoły, ale nie robi miodu
9. Drzewo o niesymetrycznych liściach
10. Odpowiedzialna za pinetyzację
11. Jest nim ryś, ale nie jest wilk



PIONOWO

1. Wierzba lub wydma
2. Na przykład nurogęś
3. Stacja Klubu już dawno wyremontowana
4. Gatunki z rodzaju *Senecio*
5. Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Nietoperzy
6. Niedźwiedź lub traktor
7. Przytulnia po łacinie
8. Czyja łacha w rezerwacie?
9. Malwa inaczej
10. Miętus naukowo
11. W ogrodzie i łązience

1				2	3			4
			2					
3	5	7						
				4				
5								
6				8		9	10	
								11
7				8				
			9					
10						11		

Rozwiązania zagadki i krzyżówki prosimy nadsyłać do końca maja na adres mailowy Klubu: kp@kp.org.pl. Na autorów prawidłowych odpowiedzi czekają nagrody. Ptak w poprzednim konkursie to czeczotka.

Klub w internecie

Przypominamy, że już ponad dwa lata działa nowa forma komunikacji z członkami – serwis emailowy info-kp. Jest ona uzupełnieniem Boćka, którego nadal członkom wysyłamy, umożliwiając bieżące, sprawniejsze informowanie o naszej działalności i możliwościach jej wspierania oraz angażowania się w prace Klubu. Informacje wysyłamy raz w miesiącu, wyjątkowo częściej. Jeśli ktoś nie otrzymuje informacji (rozsyłamy je od lutego 2018) to znaczy, że nie mamy jego aktualnego adresu poczty elektronicznej. Należy wówczas wysłać z konta na jakie chcecie otrzymywać informacje maila z trudnym słowem SUBSKRYBUJĘ oraz imieniem i nazwiskiem (serwis dostępny jest tylko dla członków Klubu) na adres info-kp@kp.org.pl.

Od lat Klub prowadzi serwis internetowy Wiadomości KP, przeznaczony dla szerszego grona odbiorców i informujący o organizowanych imprezach, nowościach wydawniczych, ważnych sprawach polskiej ochrony przyrody. Aby je zasubskrybować wystarczy wysłać pusty e-mail na adres: wiadomoscikp-subscribe@listy.eko.org.pl. Nie musisz nic wpisywać w tytule ani w treści. Ze względów technicznych ostatecznego zatwierdzenia wpisu dokona administrator serwisu; lista jednak jest otwarta dla wszystkich.

Jesteśmy też na FB, swoje konta posiadają też stacje w Owczarach i Uniemyślu, oraz niektóre koła terenowe. Pod adresem lista-kp@googlegroups.com funkcjonuje również lista dyskusyjna.

Istnieje też ciągle tradycyjna, od dwóch lat w nowej oprawie, strona www.kp.org.pl.

Zapraszamy!

Czy opłaciłeś już
SKŁADKĘ CZŁONKOWSKĄ?

Opłacić, nie czekaj, to tylko 5 minut, tylko 20 (lub 10) zł,
a jednocześnie wyraz Twojego wsparcia dla tego co robimy.
Konto: Santander Bank Polska S.A. o/Świebodzin
nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645



Wydawnictwo Klubu Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Kamila Grzesiak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Tomasz Krzyśków

Zdjęcie na okładce: Ewa Drewniak

Bociek w obrazkowym skrócie (str. 38-39): Kamila Grzesiak

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:

<http://www.kp.org.pl/wydawnictwo/bociek>

Czy ochronimy „drugi Bielinek”? – str. 18-21

Marcowe byczniki – str. 22-25

MITY I FAKTY – str. 26-27

Wrzosówki, murawy, my (i nie tylko) – str. 28-31

PRZYRODA NA SZALI – str. 32-35

AKTUALNOŚCI – str. 36-37

